

Nr. akt

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 21 maja 1946r w Warszawie Bill prokurator
II rejonu Ekspozytury w Warszawie Prokuratury Specjal-
nego Sądu Karnego w osobie L. Rudkiewicz
z udziałem protokółanta
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka .

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fał-
szywe zeznanie i pouczony o treści art. 106 K.P.K. zeznał co na-
stępuje:

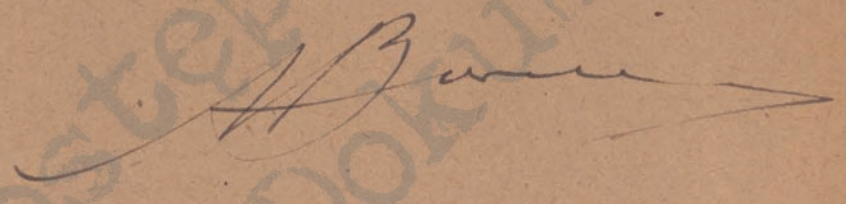
Imię i nazwisko Marian - Marcin Boerman - Borowak
Data urodzenia lub wiek 3.V 1887
Imiona rodziców Szymon - Bronia
Miejsce zamieszkania 19-wo Targowa 62
Miejsce urodzenia 19-wo
Wyznanie kat
Zajęcie zarządzący sklepem aptecznym
Stosunek do stron obcy
Karalność nie karany
Wykształcenie szkół farmaceutyczny Uniwersyt. w Bazylii

Przed wojną byłem właścicielem sklepu aptecznego przy
ul. Targowej 62, właścicielem domów: Baszka 17, wspól-
nie z właścicielem domu Tamka 34, której drugo i idealna połowa
należała do Walerii Popowskiej, oraz właścicielem domu
przy ul. Taraszkowej 8. W 1940r. na początku, daty
dokładnie nie pamiętam, zostałem wezwany do policy
kryminalnej, gdzie odezłano mi skargę Walerii Popowskiej,
domagającej się w całości rekompensacji za jej część w
sumy 25 000 z tytułu dokonanego przez nią remontu
domu. Zarządzałem, że pretencje jej były zupełnie nie-
zasadne. O skarżące Popowska twierdziła, że jestem
osobnikiem bogatym, mam wkręte sklepy manufak-
turny, skóry i posiadam dużo bylandów i ołota.
Nazywała mnie "bogatym żydem" w swoim doniesie-
niu. Urzędnik kryminalnej policy - pamięć, nie

chciał wyjechać do moich kłomaczu; dał mi kornu
dwudziestu czterech godzin dla wykonania takiego
dokumentu. Po tym kornu mi przychodzili do mnie menci
syni i dawał mi, - o ile mi orientacji gestapowcy, aby mi
zarejestrować. Wobec tego postanowiłem zapisać
swoją zadana przez Potowoska. Sprawy te załatwił
mój zważacz, adw. Edmund Mejerzon, (obecnie nie żyje).
Ponieważ wszystko menci mi dawali mi spokój i przy-
chodzili, aby mi zarejestrować, jako bogatego żydza,
Zamieszkałem w dzielnicy, która była przed sprawa-
kami ghetta. W sierpniu 1940 r. dostaliśmy mi
dokument konfiskaty, podpisany przez Fischera.
Dokument ten w oryginale okazuje, składał się
obecnie jego odpis: z bawiarzami w oryginale, z dwadzieścia
fotokopii, które zostały do sprawy przed Majordomem Trybun-
nalem Narodowym. Dokument konfiskaty został
mi dostarczony przez gestapowca z mundurem i kupią
groszka na czapce. W tym dniu gofaryny po tem przyjeździe
gestapowca Dżarka Buda i dokonali opisu unieszkodliwiania
i nieruchomości znajdujących się po moim mieszkaniu:
przy ul. Targowej 62 m 9, zabrali klucze lokalu, a
mnie, Łonę i całą rodzinę wygnali z mieszkania.
Następnego dnia zabrano mi całe wyposażenie mieszka-
nia, składające się z luksusowych mebli, dywanów
i obrazów; zabrano mi również biżuterię. Straty po-
wzięte przez mnie wyniosły 1500.000 złotych wziętych
o ile czesnej wartości. Jednocześnie wyznaczono zarządcę
Komisarzowego domu do mnie należących; poobawio-
no mnie dochodów. Skład apteczny mi został skon-
fiskowany z powodu, że przepisał
go na Łonę. Podczas wywożenia mebli, ujęto mi

in dowiedzieć od furmana, że zostanie one zawieszane
do mieszkania Oska Binskiego - gestapowca pochodzącego
z Łodzi. - Na jakimś polskawie nastąpiła konfiskata
majątku - tego dowiadami nie wiem i przypuszczam, iż
resturka domowiska Popawskiej, że jestem bogatym szolem.
Mi wroni, czy zakażaty są inne wypadki podobnej
konfiskaty. Przypominam sobie, że raz jednego
wizualnym podobny plakat konfiskaty domu, należącego
do Ginkorna przy ul. Sienkiewicza i pl. Napoleona.
Plakat ten był również podpisany przez Fischera.

Zrusz



Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji